

Sygn. akt III C 1714/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Irma Lorenc
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Gnidzińska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko (...) Spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki akcyjnej w S. na rzecz powódki B. S. kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie :

- od kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) – od dnia 23 marca 2014 r.,

- od kwoty 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) – od dnia 10 kwietnia 2015 r.;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.751,77 zł (dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt jeden złotych siedemdziesiąt siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

IV. nakazuje zwrócić powódce od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 74,64 zł (siedemdziesiąt cztery złote sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem niewykorzystanej części zaliczki.

Sygn. akt III C 1744/14

UZASADNIENIE

w postępowaniu zwykłym

Powódka B. S. w dniu 3 grudnia 2014 r. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 43.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Uzasadniając swe stanowisko powódka wskazała, że w godzinach porannych 20 stycznia 2013 r. została zaatakowana przez psa, w wyniku zdarzenia doznała uszczerbku na zdrowiu. Pies należał do A. S. (1), posiadającego zawartą z pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Ubezpieczyciel wypłacił dobrowolnie powódce kwotę

17.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem. Dochodzona pozwem kwota 43.000 zł stanowi zaś uzupełnienie tego zadośćuczynienia.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swą rzecz kosztów postępowania. Pozwana podniosła, że wypłacone przez nią w toku postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie jest adekwatne do zaznanej przez powódkę w wyniku zdarzenia krzywdy.

Powódka pismem procesowym z 23 marca 2016 r. rozszerzyła powództwo żądając zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 43.000 zł od 23 marca 2014 r.

Pozwana w odpowiedzi na rozszerzone powództwo wniosła o jego nieuwzględnienie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka B. S. w godzinach porannych 20 stycznia 2013 r. na terenie osiedla domów jednorodzinnych, w którym zamieszkuje, wyprowadzała na spacer psa. Podczas spaceru została zaatakowana przez agresywnego psa, który wy dostał się z posesji przy ul. (...) w S., w trakcie szamotaniny z psem powódka upadła. Pies pokąsał i poranił powódkę.

Właścicielem psa, który zaatakował B. S. jest A. S. (1), który posiadał zawartą z pozwaną (...) spółką akcyjną z siedzibą w S. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Po zdarzeniu B. S. została przewieziona do szpitala wojskowego z przychodnią SP ZOZ S. przy ul. (...). W wyniku zdarzenia powódka doznała widocznych obrażeń ciała w postaci otwartych ran stawu skokowego i stopy, ran kłasnanych ręki lewej i prawego podudzia. Lekarz dyżurny oddziału ortopedii, poza wyżej opisanymi ranami, zdiagnozował dolegliwości bólowe stawu skokowego prawego, miejscowo nieznaczny obrzęk i bolesność palpacyjną okolicy więzadeł pobocznych stawu skokowego prawego bez cech niestabilności, ruchomość w pełnym zakresie. Zdjęcie RTG nie wykazało świeżych zmian kostnych urazowych. Zalecono wówczas B. S. odciążanie, okłady z lodu, altacet w żelu miejscowo, noszenie opaski elastycznej oraz kontrolę w poradni chirurgicznej w ciągu 10 dni. Powódka po zdarzeniu miała problemy z poruszaniem się.

Niesporne, a ponadto dowody:

- zeznania A. S. (2) k. 115,
- przesłuchanie B. S. k. 116,
- odmowa przyjęcia pacjenta do szpitala k. 7,
- polisa - akta szkody na płycie CD k. 99,
- opis okoliczności zdarzenia - akta szkody na płycie CD k. 99.

Powódka pozostawała pod kontrolą lekarza chirurga. W toku leczenia B. S. odczuwała ból prawej ręki, który uniemożliwiał swobodne poruszanie ręką i był na tyle silny, że nie ustępował po zażywanych lekach przeciwbólowych. Z uwagi na te dolegliwości została skierowana na badanie USG stawu barkowego prawego. Badanie to zostało przeprowadzone 12 marca 2013 r. Wykazało ono: w stawie ramiennym niewielki wysięk o cechach zapalenia, samo ścięgno pozostało bez zmian, wysięk ujawniono także w kaletce podbarkowej wraz z umiarkowanym przerostem błony maziowej – bursitis, częściowe zerwanie mięśnia nadgrzbietowego, częściowe naderwanie ścięgna nadgrzebieniowego i cechy konfliktu podbarkowego w badaniu dynamicznym.

Celem podjęcia rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS w zakresie schorzeń narządu ruchu powódka zarejestrowała się w (...) spółka cywilna w S.. Powódka otrzymała skierowania na wykonanie zabiegów fizjoterapeutycznych. Następnie powódka poddawała się zabiegom rehabilitacyjnym mającym na celu przywrócenie

sprawności ręki i kontuzjowanego barku. Część z tych zabiegów finansowana była przez powódkę z jej własnych środków.

Od 21 stycznia 2013 r. do 1 lipca 2013 r. B. S. była niezdolna do pracy zawodowej i przebywała na zwolnieniu lekarskim.

W dniu 15 stycznia 2014 r. na zlecenie (...) spółki akcyjnej przeprowadzone zostało badanie lekarskie mające na celu ustalenie zakresu uszczerbku na zdrowiu powódki. Lekarz orzecznik potwierdził występowanie u powódki punktowych blizn po pokąsaniu przez psa oraz utrzymujące się stany bliznowatego przykurczu stawu barkowego z możliwością unoszenia kończyn do kąta 100 stopni, jako skutek częściowego zerwania ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego z następowym ograniczeniem czynnych ruchów ramienia. Lekarz orzecznik określił wielkość doznanego przez B. S. uszczerbku na zdrowiu na 15 %.

Prawy bark B. S., mimo stosowania się do zaleceń lekarzy i wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjnych nie powrócił do pełnej sprawności. Przeprowadzone 20 stycznia 2014 r. badanie USG wskazywało na występowanie wysięków o cechach zapalenia oraz negatywne następstwa zerwania mięśnia nadgrzebieniowego, ścięgna podłopatkowego, oraz podgrzebieniowego oraz cechy konfliktu podbarkowego w badaniu dynamicznym.

Dowody:

- historia choroby k. 8,
- informacja dla lekarza kierującego k. 9,
- wynik badania USG stawu barkowego prawego k. 10-11, 30-31,
- historia choroby poradni k. 12-14,
- wniosek o rehabilitację leczniczą k. 15,
- skierowania k. 16-17,
- karty zabiegów k. 18,
- zaświadczeń ZUS ZLA k. 19-22,
- listy zabiegów rehabilitacyjnych k. 23-25,
- faktury k. 26-28,
- karta zabiegowa i rachunek k. 29,
- badanie lekarskie oc k. 32-34,
- opinia biegłego k. 124-127.

Przed zdarzeniem B. S. nie chorowała, nie przeżyła żadnych urazów. B. S. jest praworęczna, wobec czego kontuzja prawej ręki i prawego barku znacząco wpłynęła na jej pracę i życie prywatne. Powódka mieszka z mężem, który z racji wykonywanej pracy - jest nauczycielem akademickim Akademii (...) w S. odbywającym rejsy ze studentami - nie przebywa cały czas w domu. Z tego powodu w domowych czynnościach powódka po zdarzeniu korzystała z pomocy córki. Początkowo powódka wymagała pomocy praktycznie we wszystkich codziennych czynnościach, w tym pięć razy dziennie przy zmianie opatrunków. Po upływie miesiąca od zdarzenia B. S. stała się bardziej samodzielna, jednakże nadal potrzebowała pomocy. Mimo upływu czasu i przebycia zabiegów rehabilitacyjnych prawa ręka powódki nie odzyskała pełnej sprawności. Do tej pory powódka nie jest w stanie swobodnie ruszać ręką; nie może unieść jej powyżej klatki piersiowej, co utrudnia wykonywanie zwykłych czynności, ma trudności z podnoszeniem przedmiotów do góry,

nie może samodzielnie zapiąć biustonosza, ma problemy z wykonaniem makijażu oraz pracą w ogrodzie. Zmuszona była ograniczyć aktywność fizyczną, nie może jeździć na nartach i pływać.

Powódka pełni funkcję członka zarządu w spółce kapitałowej. Przy wykonywaniu pracy niezbędne jest poruszanie się przez powódkę samochodem. Ponieważ po wypadku powódka miała problem ze zmianą biegów w samochodzie z manualną skrzynią biegów, który posiadała, zakupiła nowy pojazd, wyposażony w automatyczną skrzynię biegów. Powódka czuje lęk przed psami.

Wobec ciągłych dolegliwości bólowych ręki i barku powódka miewa problemy ze snem, stale zażywa leki przeciwbólowe. Cały czas utrzymuje się u powódki stan zapalny. Leczenie farmakologiczne uśmierzało ból i pozwalało na ćwiczenie stawu, natomiast nie rokowało pełnego powrotu jego funkcji. Powódka wymaga dalszego leczenia ortopedycznego. Możliwe jest przeprowadzenie zabiegu artroskopii stawu ramiennego (rekonstrukcji stożka rotatorów, dekompresji przestrzeni podbarkowej). Doraźnie możliwe jest zastosowanie blokady z D.. Powódka żywi obawy związane z możliwością niepowodzenia zabiegu i koniecznością długotrwałej rehabilitacji.

Dzięki stosowaniu opatrunków, maści sprzyjających gojeniu i zapobiegających powstawaniu blizn, rany po ugryzieniu przez psa zagoiły się na tyle, że powódka nie ma widocznych blizn.

Dowody:

- zeznania A. S. (2) k. 115,
- przesłuchanie B. S. k. 116,
- informacja dla lekarza k. 35,
- skierowania k. 36, 38,
- recepta k. 37,
- faktury k. 39-41,
- konsultacja ortopedyczna k. 111,
- wynik badania USG k. 112-113,
- opinia biegłego k. 124-127.

Powódka w związku z wypadkiem otrzymała z tytułu indywidualnie zawartych umów ubezpieczenia od (...) spółki akcyjnej w S. kwotę 150 zł odszkodowania, zaś od (...) Zakładu (...) na (...) spółki akcyjnej w W. - 720 zł.

Dowody:

- decyzje k. 105-107.

Pismem z 11 grudnia 2013 r. powódka zgłosiła pozwanej szkodę w związku ze zdarzeniem z 20 stycznia 2013 r. Pozwana po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznała B. S. i wypłaciła kwotę 5.000 zł zadośćuczynienia. Strony podejmowały próby porozumienia się co do wypłaty wyższej kwoty zadośćuczynienia.

Pismem datowanym na 18 lutego 2014 r., które zostało doręczone pozwanej w dniu 20 lutego 2014 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty 23.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwana wypłaciła wówczas powódce dodatkowo 15.000 zł.

Dowody:

- pismo pozwanej z 20 stycznia 2014 r. k. 42,

- pismo pozwanej z 20 marca 2014 r. k. 43-44,
- pismo powódki z 18 lutego 2014 r. k. 45-46, również w aktach szkody na płycie CD k. 99,
- dowód nadania pisma powódki z 18 lutego 2014 r. k. 152,
- korespondencja e-mail - akta szkody na płycie CD k. 99,
- propozycja ugody - akta szkody na płycie CD k. 99.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się częściowo uzasadnione.

Podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej stanowiły przepisy art. 431 § 1 kc, art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc oraz art. 822 § 1 kc.

Wskazać należy, że kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zbląkało się lub uciekło, chyba, że ani on ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy (art. 431 § 1 kc). Odpowiedzialność za zwierzęta opiera się na założeniu, że jeżeli zwierzę wyrządza szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru, czyli - winę w nadzorze. Zgodnie z art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Stosownie do art. 822 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia, przy czym zgodnie z § 2 tego artykułu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Odpowiedzialność pozwanej związana z zawarciem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z osobą ponoszącą odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez psa, który w dniu 20 stycznia 2013 r. zaatakował powódkę, nie rodziła sporu. Pomiędzy stronami sporny pozostawał natomiast rozmiar krzywdy, doznanej przez powódkę wskutek zdarzenia z 20 stycznia 2013 r., a co za tym idzie wysokość należnego jej z tego tytułu zadośćuczynienia.

Przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, zostały one wypracowane w orzecznictwie, zwłaszcza Sądu Najwyższego, w którym wielokrotnie wskazywano, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, a także uwzględniać wszystkie okoliczności oraz skutki doznanego kalectwa. Zadośćuczynienie z art. 445 kc ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, przy czym uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji. Zasadniczą przesłanką przy określaniu jego wysokości jest stopień natężenia krzywdy, rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Porównywanie wysokości zasądzonego w różnych sprawach zadośćuczynienia, nie może prowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia. Zawsze bowiem można wskazać przykład sprawy, w której zasądzono tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę.

Dla oceny doznanych przez B. S. cierpień kluczowe było określenie następstw dla jej zdrowia wywołanych zdarzeniem i ich wpływu na codzienne funkcjonowanie. W tym zakresie Sąd poczynił ustalenia na podstawie dokumentów związanych z leczeniem powódki, zeznań A. S. (2) oraz przesłuchania B. S.. Charakter doznanego uszczerbku na zdrowiu powódki, jego następstw oraz możliwości leczenia w pełni zobrazowała opinia biegłego sądowego, który na podstawie zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz badania powódki podsumował konsekwencje medyczne dla jej zdrowia wynikłe ze zdarzenia z 20 stycznia 2013 r. Wnioski wypływające z tej opinii pozwalają ocenić zeznania świadka i powódki jako w pełni wiarygodne.

Jak wynika z ww. dokumentów, opinii biegłego sądowego, a także zeznań A. S. (2) i przesłuchania powódki, w wyniku zdarzenia u powódki doszło do mnogich ran kłasnanych ręki lewej i podudzia prawego, które jednak się spowodowały długotrwałych, ani trwałych następstw. Będący wynikiem upadku uraz braku prawego wiąże się z przewlekłym zespołem bólowym spowodowanym naderwaniem ścięgien oraz stanem zapalnym na tym tle oraz – następowym przykurczem stawu. Następstwa urazu barku oceniane w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu ustalania tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania stanowią o 15% uszczerbku na zdrowiu powódki.

Uwzględniając przy analizie przebiegu zdarzenia z dnia 20 stycznia 2013 r. zasady doświadczenia życiowego, stwierdzić należy, że już samo pogryzienie przez psa rodzi w człowieku ogromny stres i jest wysoce nieprzyjemnym przeżyciem związanym z bólem, strachem i niepewnością co do dalszego zachowania zwierzęcia. Sąd uznał w konsekwencji za wiarygodne, zgodne z tymi zasadami, zeznania powódki co do powstałego u niej po zdarzeniu lęku przez psami. Zdaniem Sądu bowiem utrata spokoju i pewności co do przewidywalności zachowania psów jest reakcją naturalną i trudną do uniknięcia po takim zdarzeniu. W wyniku doznanych urazów powódka odczuwa do tej pory znaczne dolegliwości bólowe, ma związane z nimi problemy ze snem. Natężenie bólu było na pewnym etapie tak duże, że – jak zeznała B. S. – obawiała się, iż choruje na nowotwór kości. Stres związany z obawą o własne zdrowie wpływa niewątpliwie ujemnie na sferę psychiczną człowieka. Przebyty uraz na wiele miesięcy wyłączył powódkę z pracy. Wskutek doznanych urazów powódka początkowo miała problemy z samodzielnym funkcjonowaniem. Przez blisko miesiąc wymagała bezwzględnie pomocy innych osób w wykonywaniu praktycznie wszystkich czynności związanych z samoobsługą. W ocenie Sądu taka sytuacja wpływa negatywnie na samopoczucie człowieka, który będąc osobą samodzielną, czynną zawodowo, nagle staje się zdany na pomoc innych osób, choćby osobami opiekującymi się byli najbliżsi. Po upływie tego okresu powódka nadal potrzebowała pomocy w czynnościach życia codziennego, miała bowiem problemy z ruchomością prawej ręki, która do dzisiaj nie odzyskała pełnej sprawności. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że B. S. jest osobą praworęczną, a to głównie jej ręka prawa doznała uszczerbku, co zwiększyło skalę ograniczenia jej samodzielności. Wskutek zdarzenia do dziś powódka nie może samodzielnie zapiąć biustonosza, czy wykonać poprawnie makijażu - wpływa to bezsprzecznie negatywnie na samopoczucie kobiety, która jest zdana na innych przy ubieraniu bielizny i nie może właściwie podkreślić walorów swej urody. Zmniejszona ruchomość ręki częściowo uniemożliwia powódce wykonywanie prac w ogrodzie, które - jak wskazują zasady doświadczenia życiowego – pozwalają człowiekowi odprężyć się i przynoszą satysfakcję. Powódka nie może, a czyniła to od czasów studiów, jeździć na nartach oraz pływać, pozbawiona została zatem przyjemności jakie mogła czerpać z aktywności fizycznej związanej z uprawianiem sportu.

Jak wskazał biegły sądowy leczenie farmakologiczne uśmierzało ból i pozwalało na ćwiczenie stawu, natomiast nie rokowało pełnego powrotu jego funkcji. Powódce pomimo nieprzerwanej rehabilitacji i to głównie odbywanej na własny koszt, nie udało się powrócić do pełnej sprawności i zniwelować skutków zdarzenia - wymaga ona dalszego leczenia ortopedycznego. Możliwe jest przeprowadzenie u powódki zabiegu artroskopii stawu ramiennego, jednakże z uwagi na wiek powódki oraz rodzaj doznanego urazu powodzenie takiej operacji jest niepewne. Uzasadnione są zatem obawy B. S. związane z rokowaniem pooperacyjnym oraz ryzykiem zabiegu medycznego. Przy tym - poddanie się takiemu zabiegowi zapewne wiązać się będzie z kolejnymi jej ujemnymi przeżyciami i cierpieniem fizycznym.

Uwzględniając zatem przywołane wyżej poglądy w zakresie kryteriów jakie decydują w konkretnej sprawie o przyjęciu określonej kwoty jako adekwatnej i odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 kc, Sąd nie podzielił argumentów strony pozwanej, mających przemawiać za oddaleniem powództwa w zakresie żadanego zadośćuczynienia. Celem zadośćuczynienia jest bowiem przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień, winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne. Jednocześnie z uwagi na to, że zadośćuczynienie za krzywdę musi wyrażać się w odczuwalnej ekonomicznie wartości, choć utrzymanej w rozsądnych granicach wyznaczonych przez aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, Sąd uznał, że powódce należy przyznać dodatkowo kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, jako dopłatę do już wypłaconego przez stronę pozwaną zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł (początkowo powódka podnosiła, że otrzymała jedynie 17.000 zł, jednak ostatecznie przyznała, że była to kwota 20.000 zł) oraz wypłaconych odszkodowań w łącznej kwocie 870 zł. Zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy ustalenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę łącznie na kwotę 50.000 zł uwzględnia przywołane wyżej kryteria, stanowić będzie należyłą rekompensatę za doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne, jednocześnie jednak przy uwzględnieniu aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa w ocenie Sądu nie będzie kwotą wygórowaną.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 kc, stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zasądzenie odsetek ustawowych od daty wyrokowania byłoby uzasadnione, gdyby na wysokość zadośćuczynienia wpływ miały okoliczności zaistniałe po dacie zgłoszenia roszczenia. Jeśli zaś znane lub dające się ustalić okoliczności mające wpływ na jego wysokość istniały w dacie zgłoszenia roszczenia i już wówczas było ono uzasadnione, stan opóźnienia powstaje od daty, kiedy świadczenie powinno być spełnione. Nie jest tak, że obowiązek zapłaty zadośćuczynienia powstaje dopiero z chwilą wydania lub uprawomocnienia się orzeczenia sądowego. Nie ma bowiem żadnych przeszkód ku temu, by, co do zasady, roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia były rozpoznawane i uwzględniane na drodze pozasądowej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 8 października 2015 r., I ACa 436/15, LEX nr 1927625). Powódka pismem datowanym na 18 lutego 2014 r., doręczonym pozwanej 20 lutego 2014 r. (co wynika z adnotacji pozwanej na tymże piśmie znajdującym się w aktach szkody) określiła wysokość swego żądania na kwotę 40.000 zł, przy czym z tej kwoty strona pozwana uiściła dobrowolnie łącznie 20.000 zł. Po tym zgłoszeniu, strona pozwana była w stanie właściwie oszacować skutki zdarzenia przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, albowiem w tym czasie ujawniły się już negatywne następstwa zdarzenia. Pozwana zatem winna zaspokoić roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia w zakresie kwoty 20.000 zł w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o wypadku, stosownie do art. 817 § 1 kc, tj. do dnia 22 marca 2014 r. Zatem strona pozwana w opóźnienie w zapłacie kwoty 20.000 zł popadła 23 marca 2014 r., to uzasadniało zasądzenie obok tej kwoty odsetek ustawowych za opóźnienie od tego dnia. Natomiast kwota 10.000 zł nie była objęta żądaniem wyrażonym w ww. piśmie powódki – z żądaniem zapłaty tej należności powódka wystąpiła dopiero w pozwie, dlatego też Sąd uznał, iż odsetki ustawowe za opóźnienie winny być w tym zakresie liczone od dnia następnego po upływie tygodnia od doręczenia pozwanej odpisu pozwu, a zatem niezwłocznie w rozumieniu art. 455 kc, uznając ten termin za odpowiedni na zaspokojenie roszczenia w tym wymiarze. Skoro odpis pozwu doręczono pozwanej 2 kwietnia 2015 r., to termin ten upłynął 9 kwietnia 2015 r., a zatem odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 10.000 zł zasądzono od dnia następnego.

Wobec powyższego Sąd orzekł jak w punktach I i II wyroku.

Z kwoty 43.000 zł, stanowiącej wartość przedmiotu sporu, została zasądzona kwota 30.000 zł, stanowiąca 69,77 % wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielienia kosztów procesu (art. 100 kpc), strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powódka w 30,23%, a strona pozwana w 69,77 %. Koszty procesu wyniosły 7.373,36 zł, w tym po stronie powódki w kwocie 4.975,36 zł, na które złożyły się: opłata od pozwu – 2.150 zł, wynagrodzenie biegłego – 425,36 zł, wynagrodzenie pełnomocnika ustalone na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – 2.400 zł, a po stronie pozwanej w kwocie 2.400 zł, na które złożyło się wynagrodzenie

pełnomocnika. Powódkę, zgodnie z podaną zasadą, powinny obciążać koszty w kwocie 2.236,95 zł ($7.373,36 \text{ zł} \times 30,33 \%$), skoro jednak faktycznie poniosła koszty w kwocie 4.975,36 zł, należy jej się zwrot kwoty 2.751,77 zł, którą Sąd zasądził na jej rzecz od pozwanej na podstawie art. 100 kpc, stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.

Powódka uiściła 500 zł zaliczki tytułem wynagrodzenia biegłego, które wyniosło 425,36 zł. Stosownie do art. 84 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 623) sąd z urzędu zwraca stronie wszelkie należności z tytułu wydatków, stanowiące różnicę między kosztami pobranymi od strony a kosztami należnymi. Mając to na uwadze Sąd w punkcie IV wyroku nakazał zwrócić powódce od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 74,64 zł tytułem niewykorzystanej części zaliczki.